VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 9)**

z dnia 24 lutego 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 9)

24 lutego 2016 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Gawłowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Anny Paluch (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła informacje na temat:

– zakresu działania i kompetencji Ministra Środowiska w świetle obowiązujących przepisów;

– głównych kierunków działania Ministerstwa Środowiska oraz przewidywanego zakresu prac legislacyjnych;

– problemów związanych z uciążliwością zapachową i planowanych sposobów ich rozwiązania.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Sałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska oraz **Mariusz Gajda** podsekretarz stanu w MŚ wraz ze współpracownikami, **Artur Michalski** oraz **Krystian Szczepański** wiceprezesi Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Teresa Warchałowska** wicedyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Adam Małyszko** prezes Zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów, **Jerzy Ziaja** prezes Zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu, **Szymon Dziak-Czekan** prezes Zarządu Stowarzyszenia „Polski Recykling", **Edyta Kwapich-Lenik** koordynator w Go Global Polish Pharma, **Bohdan Szymański** przedstawiciel Polskiego Klubu Ekologicznego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Szanowne panie, szanowni panowie – pozwólcie, że rozpoczniemy dzisiejsze posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Bardzo serdecznie witam panów ministrów: pana Pawła Sałka – sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, oraz pana Mariusza Gajdę – podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Mam informację, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej miał reprezentować pan prezes Kujda, ale go nie widzę. Natomiast widziałem pana prezesa Szczepańskiego…

Głos z sali:

Jedzie też pan prezes Michalski.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze. To później będziemy witać bardzo serdecznie pana prezesa Michalskiego. Witam panią Teresę Warchałowską – zastępcę dyrektora Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, zajmującej się sprawami dotyczącymi środowiska. Witam pozostałych gości. Serdecznie witam panie i panów posłów. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Jednocześnie informuję, że do protokołów od drugiego do ósmego posiedzenia Komisji nie wniesiono zastrzeżeń, zatem protokoły te zostały przyjęte.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad – chyba, że są jakieś uwagi do porządku obrad. A, tak – są. Panowie posłowie: Ireneusz Raś i Bogusław Sonik zwrócili się z prośbą o umieszczenie w porządku obrad tematu dotyczącego dofinansowania w ramach projektu LIFE Małopolska.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Ja też.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Tak, pani poseł Dorota Niedziela również. Proponuję, abyśmy sprawę omówili w trochę szerszym kontekście na następnym posiedzeniu Sejmu. To znaczy, nie tylko w kwestii dotyczącej tego jednego programu, ale w ogóle spraw związanych z ochroną powietrza. W związku z tym, proponowałbym – o ile państwo posłowie wyrażą zgodę – aby na następnym posiedzeniu Sejmu rzeczywiście poświęcić całe posiedzenie lub jeden z punktów sprawom związanym bezpośrednio z ochroną powietrza. Rozumiem, że dzisiaj w trakcie dyskusji o zamierzeniach resortu w tej kadencji panowie ministrowie będą też odpowiadali na pytania, o ile będą przygotowani, a jeśli nie, to…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, o ile nic nam nie przeszkodzi w wykonaniu planu pracy Komisji, który przyjęliśmy uchwałą, to myślę, że możemy się do tego tematu odnieść. Jednak to nie może być tak, żeby na zasadzie pogotowia wprowadzać tematy. Pan minister musi mieć czas na to, żeby się do tego odnieść.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Stąd też tego typu propozycja, żeby to był jeden z punktów na kolejnym posiedzeniu Komisji, żeby ministrowie mieli szansę się przygotować, aby sprawa była rzeczywiście gruntownie wyjaśniona. Ale też nie tylko ta jedna, ale w szerszym kontekście. Jeżeli byłaby zgoda na tego typu propozycję, to przystąpilibyśmy już do realizacji porządku obrad dzisiejszego posiedzenia. Uwag nie słyszę, więc rozumiem, że jest zgoda.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Punkt pierwszy – informacja na temat zakresu działania i kompetencji Ministra Środowiska w świetle obowiązujących przepisów a także główne kierunki działania Ministerstwa Środowiska oraz przewidywanego zakresu prac legislacyjnych.

Ja tylko dopowiem, że pojawiły się nowe ministerstwa, nowe resorty. Część z nich jest bezpośrednio na styku działania Ministerstwa Środowiska. Choćby w tej części dotyczącej polityki energetycznej, emisyjnej. Chcielibyśmy wiedzieć w jakim wymiarze działania, które są prowadzone w Ministerstwie Środowiska, ulegają zmianie, czy też nie. Pojawiają się też różnego rodzaju zapisy, dyskusje związane z nową ustawą o działach – również w tej części dotyczącej Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, gdzie ten fragment jest bezpośrednio na styku ministrów. Stąd chcielibyśmy wiedzieć w jakim zakresie naszym partnerem – jako Komisji – będzie minister środowiska, a w jakim pozostali ministrowie.

To tyle tytułem wprowadzenia do tej dyskusji. Teraz oddaję głos. Nie wiem tylko – któremu z panów ministrów? Bardzo proszę, pan minister Sałek. Potem w uzupełnieniu ewentualnie pan minister Gajda, a następnie przejdziemy do dyskusji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Paweł Sałek:

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, pani przewodnicząca. Może przedstawię się państwu – moje nazwisko Paweł Sałek, jestem sekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska. Ze mną…

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Mam uprzejmą prośbę do państwa zgromadzonych na sali, żeby raczej wsłuchiwać się w to, co mówi pan minister. Natomiast osoby, które chcą sobie podyskutować, proszę o wyjście na zewnątrz, żebyśmy sobie nawzajem nie przeszkadzali. Przepraszam bardzo panie ministrze, proszę kontynuować.

Sekretarz stanu w MŚ Paweł Sałek:

Dziękuję uprzejmie. Moje nazwisko Paweł Sałek. Jestem sekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska. Jest tu ze mną mój kolega – wiceminister Mariusz Gajda, podsekretarz stanu w tym resorcie. Będą również przedstawiciele Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – za chwileczkę, ze względu na utrudnienia na drogach. Są tu również współpracownicy z Departamentu Ochrony Powietrza, którzy będą pomocni przy omawianiu drugiego punktu dzisiejszego posiedzenia, związanego ze sprawą uciążliwości zapachowej – bardzo poważnym tematem, który dzisiaj będzie omawiany przez Wysoka Komisję.

Przechodząc do tematów zawartych w tiret pierwszym i tiret drugim – bo to jest ze sobą powiązane – chciałbym powiedzieć kilka słów na ten temat. Ministerstwo Środowiska – jeśli chodzi o nową ustawę o działach – zachowało właściwie wszystkie sprawy, które były w poprzedniej ustawie o działach, jeśli chodzi o obszary tematyczne, którymi się ministerstwo do tej pory zajmowało. Jest to geologia, to jest sprawa ochrony powietrza, sprawa związana z ochroną klimatu, sprawy związane z gospodarką wodną, leśnictwem, a także nadzór i współpraca nad Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska, po części współpraca z wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska oraz nad instytutami badawczymi, które podlegają pod ministerstwo. Jest to Instytut Badawczy Leśnictwa, Instytut Ochrony Środowiska i IMGW zajmujący się meteorologią i gospodarką wodną. Jest jeszcze Państwowy Instytut Geologiczny i Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowionych.

Tak, jak wspominałem, ta znowelizowana ustawa o działach zachowała te wszystkie obszary, którymi wcześniej zajmował się Minister Środowiska. Zmiany głównie szły w kierunku spraw związanych z kompetencjami w zakresie polityki klimatycznej. Polityka klimatyczna pozostała w Ministerstwie Środowiska, aczkolwiek wiele elementów związanych z polityką klimatyczną, a także energetyczną – ponieważ na poziomie Unii Europejskiej jest to bardzo mocno powiązane – zostało wzmocnionych współpracą z nowopowstałym Ministerstwem Energii, w ramach przeróżnych obszarów, które są związane czy to z emisją zanieczyszczeń do powietrza z dużych źródeł spalania czy ze sprawami emisji gazów cieplarnianych, czy też ze sprawami odnawialnych źródeł energii.

W tych obszarach, o których wspomniałem, cały czas pracujemy. Można powiedzieć, że aktualnie minęło 100 dni, kiedy nowe władze ministerstwa funkcjonują. Przez ten okres zostały podjęte działania związane z działalnością legislacyjną – także przy współpracy z Komisją Europejską. Należy wspomnieć o tym, że na przełomie listopada i grudnia odbyła się konferencja klimatyczna w Paryżu, w której uczestniczyła delegacja ministerstwa, a także całego rządu. Oprócz tego mieliśmy sprawę związaną z tym, co działo się w układzie emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Jest to sprawa związana ze złożeniem skargi na mechanizm, który funkcjonuje w ramach europejskiego handlu uprawnieniami do emisji.

Sprawy związane z lasami i z leśnictwem są – w zasadzie tak można powiedzieć – na bieżąco realizowane. Za te sprawy odpowiada minister Konieczny. Jeśli chodzi o ochronę przyrody – odpowiada pan minister Szweda-Lewandowski. Sprawy wodne prowadzi pan minister Gajda. Za geologię odpowiada pan prof. Orion Jędrysek. Sprawami klimatycznymi i dotyczącymi ochrony powietrza zajmuję się ja. I właśnie w tych kierunkach będziemy działać.

Generalnie ochrona środowiska, polityka klimatyczna i te sprawy, które są aktualnie scentralizowane w Ministerstwie Środowiska, są bardzo mocno realizowane we współpracy z Komisją Europejską. Dzisiaj sprawa wygląda tak, że ochrona środowiska, ochrona klimatu jest jednym z priorytetów na poziomie polityki europejskiej. Jest to jeden z najważniejszych tematów. Dlatego też wszystkie sprawy związane z tymi priorytetami europejskimi automatycznie przekładają się też na Polskę.

Przy tej okazji chciałem wspomnieć, że sprawami związanymi z odpadami, a także z Inspekcją Ochrony Środowiska, zajmuje się pan minister Mazurek. I w zasadzie w każdym z tych obszarów, które są w zakresie Ministerstwa Środowiska, jest ciągła współpraca z Komisją Europejską. Czy to będzie sprawa dotycząca geologii, gdzie jest dyskusja na poziomie europejskim dotycząca gazu łupkowego, czy to będzie ochrona klimatu czy

powietrza – bardzo mocny element – a także sprawy związane z gospodarką wodną, czy też ostatnio bardzo mocno podnoszone na poziomie europejskim i przez Komisję Europejską tzw. gospodarka w obiegu zamkniętym, gdzie jednym z elementów jest sprawa związana z odpadami. Bowiem w założeniu gospodarki w obiegu zamkniętym mamy zabezpieczyć – ogólnie mówiąc – cały cykl produktu, który będzie wprowadzany na rynek, aż do jego przetworzenia powtórnego i wprowadzenia ponownie na rynek.

Jeśli chodzi o sprawy związane z działalnością ministerstwa i kierunkami legislacyjnymi, to najważniejszą sprawą aktualnie w resorcie środowiska jest temat związany z prawem wodnym. I tutaj kolega Gajda pewnie mnie za chwilę uzupełni. Oprócz tego będziemy chcieli w najbliższym czasie realizować sprawę związaną z aktualizacją tzw. ustawy gazowej. Wynika to z przepisów Unii Europejskiej i będziemy musieli aktualizować tę ustawę, która niedawno zafunkcjonowała w kraju. Będziemy chcieli również zająć się tym tematem, który jest ujęty w punkcie drugim dzisiejszego posiedzenia, czyli sprawą związaną z uciążliwością zapachową. Jest to bardzo ważny temat. Oprócz tego – sprawami dotyczącymi gospodarki odpadami i tego co powinno być ujęte w planie gospodarki odpadami.

Bardzo ważną dla nas sprawą jest kwestia wydatkowania środków europejskich, realizacja i spożytkowanie tych pieniędzy, które zostały Polsce przyznane, poprzez instrument związany z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Będzie to bardzo ważny temat, którym będziemy się na bieżąco zajmować. To tyle, panie przewodniczący, jeśli chodzi o słowo wstępne. Teraz, jeśli można, prosiłbym o udzielenie głosu panu ministrowi Gajdzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, panie, panowie posłowie. Do zakresu moich kompetencji w Ministerstwie Środowiska należy cały dział gospodarki wodnej, nadzór nad Prezesem Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, nadzór nad Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej, nadzór nad Instytutem Ekologii Terenów Uprzemysłowionych, a także nadzór nad funduszami ekologicznymi i Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz nadzór nad budżetem w ministerstwie. Tak więc, mój zakres działań jest bardzo szeroki.

Jeżeli chodzi o podstawowe zadanie w dziale gospodarka wodna, to jest to prawo wodne. Pan przewodniczący zapewne zna tę problematykę doskonale. W tej chwili pracujemy nad ustawą – Prawo wodne. Plan jest taki, żeby w pierwszym półroczu tego roku to prawo wodne było uchwalone. A to z uwagi na to, iż jest to warunek wykorzystywania funduszy unijnych w zakresie nie tylko wprost gospodarki wodnej, ale też tak naprawdę w zakresie Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych. Konieczne jest spełnienie dwóch warunków ex-ante. Pierwszy to wdrożenie dyrektywy azotanowej. I tu chcę państwa poinformować, że jeśli chodzi o ten zakres uzyskaliśmy porozumienie z Ministerstwem Rolnictwa, co jest dużym sukcesem. Poza tym musimy wprowadzić zasadę zwrotu kosztów usług wodnych, co jest też bardzo trudne. Mamy tu już pewne propozycje. W tej chwili trwają prace legislacyjne. Piszemy tą ustawę. Drugim warunkiem ex-ante jest przyjęcie przez rząd zaktualizowanego planu gospodarowania wodami na lata 2015-2021, a także planu zarządzania ryzykiem powodziowym. Te plany zostały przygotowane przez poprzedni rząd, jednakże zawierały szereg błędów i były nie do przyjęcia. Blokowały w wielu miejscach rozwój kraju. Dlatego te plany są teraz weryfikowane. Musimy tu spełnić wiele warunków i do końca pierwszego półrocza tego roku te plany będą zweryfikowane.

Kolejnym problemem jest kwestia czwartej aktualizacji Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych. On w tej chwili już poszedł do uzgodnień międzyresortowych. Dokończenie tej czwartej aktualizacji jest też warunkiem, żeby można było uruchomić środki unijne. Zatem podsumowując – można powiedzieć, że w tej chwili, tak naprawdę, jesteśmy zblokowani, jeżeli chodzi o uruchomienie środków unijnych, dopóki nie spełnimy tych warunków ex-ante. Niestety grozi to tym, że te środki mogą

być niewykorzystane, a przynajmniej ta alokacja na najbliższy rok i dwa lata będzie stosunkowo mała. Zwracam uwagę, że mamy już 2016 r., czyli drugi, a w zasadzie trzeci rok perspektywy. Tak więc, są to w tej chwili zadania priorytetowe dla ministerstwa: dobre, sprawne uruchomienie tych funduszy europejskich.

Pan przewodniczący pytał jak układa się współpraca z Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Pragnę poinformować, że ta współpraca układa się doskonale. Współpracujemy bardzo ściśle. W ustawie o działach jest zapisane, że to nowe ministerstwo zajmuje się budową i modernizacją dróg wodnych, natomiast nasze ministerstwo zajmuje się utrzymaniem tychże dróg wodnych w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw żeglugi śródlądowej. Dwa tygodnie temu odbyła się konferencja na temat rozwoju dróg wodnych, u pana ministra Gróbarczyka. Przedstawiono wieloletni plan w tym zakresie. Muszę powiedzieć, że główny wsad do tego planu wykonało nasze ministerstwo – pracownicy regionalnych zarządów gospodarki wodnej – bowiem jesteśmy wielkimi sprzymierzeńcami rozwoju dróg wodnych w Polsce. Myślę, że warto byłoby też, żeby być może na jakieś posiedzenie Komisji – przepraszam za sugestię – zaprosić też pana ministra Gróbarczyka, bo są bardzo ciekawe projekty związane z drogami wodnymi. One są też na styku z obszarem środowiska i gospodarki wodnej. Na przykład projekt dotyczący przekopu Mierzei Wiślanej jest na styku ze środowiskiem.

Dodam, że zarówno gospodarka wodna, jak i dział „środowisko", to – jak wielokrotnie mówił pan minister Szyszko – resorty gospodarcze i mają służyć człowiekowi na zasadzie zrównoważonego rozwoju i mają chronić przyrodę nie przed człowiekiem, a przyrodę dla człowieka, a zasoby wodne, zasoby przyrodnicze, mają być w sposób racjonalny wykorzystywane – tak, aby następował dynamiczny rozwój kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję i pozwolę sobie od razu zadać pytanie, jeśli chodzi o tę część, w której głos zabierał pan minister Gajda. Jak zrozumiałem, za inwestycje związane z drogami wodnymi będzie odpowiadał minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, tak? Wobec tego – jaki on ma budżet na ten cel, jakie ma narzędzia? Bo rozumiem, że stopień Malczyce, tak wprost, to już on będzie kończył. Narzędzia – w sensie administracyjnym.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Panie przewodniczący, w tej chwili zawieramy porozumienie z panem ministrem Gróbarczykiem polegające na tym, że to my będziemy te inwestycje realizować. A w tym będziemy kończyć tak trudną inwestycję, jaką jest stopień Malczyce.

Nie chciałbym mówić za pana ministra Gróbarczyka jakie ma plany i zamierzenia. Na razie tym aparatem wykonawczym są regionalne zarządy gospodarki wodnej.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Witam panów prezesów Narodowego Funduszu. Panowie siedli sobie z boku, ale prosimy bliżej. Nie należy się obawiać ministrów, a tym bardziej członków Komisji. Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Rozumiem, że do informacji przedstawionych przez panów ministrów nie ma uwag. A, nie – pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

W związku z informacjami, które panowie ministrowie nam przedstawili, mam tego rodzaju uwagę. Otóż, przypominam państwu, że w planie pracy Komisji na pierwsze półrocze mamy przewidziane na marzec posiedzenie: „Rozpatrzenie informacji na temat podejmowanych działań zapobiegających powodziom i skutkom suszy, w tym małej retencji". Myślę więc, że spokojnie można ten temat rozszerzyć o kwestie dotyczące dróg wodnych i po prostu trochę go poszerzyć. Myślę, że z korzyścią dla efektów naszych prac, żeby sama Komisja miała okazję się spotkać z ministrem Gróbarczykiem i po prostu szerzej i w całym kontekście kompetencji rządu porozmawiać o tych sprawach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Skurkiewicz.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo. Chciałbym, aby panowie przedstawili plan prac legislacyjnych na poziomie Ministerstwa Środowiska. W jakich to będzie obszarach? Bo rozumiem, że prawo wodne to jeden z obszarów, nad którym ministerstwo pracuje, zatem – jakie będą kolejne? Jaki pomysł ma ministerstwo, jeśli chodzi o prawo łowieckie, w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego i tego, że poprzedni rząd przez półtora roku nie zrobił nic w tej sprawie? A przypominam, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego wszedł w życie bodajże 21 stycznia.

Kolejna kwestia – jeśli chodzi o funkcjonowanie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. Zapewne do ministerstwa dociera wiele krytycznych uwag pod adresem tych instytucji, ich funkcjonowania. Jaki ministerstwo ma pomysł na usprawnienie działalności GDOŚ i RDOŚ? Co dalej z tymi instytucjami?

Kolejne pytanie kierowane jest chyba bardziej do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Chodzi o realizacje projektów w nowej perspektywie unijnej, jeśli chodzi o Program Infrastruktura i Środowisko. Na jakim etapie jesteśmy? Kiedy będą uruchamiane pierwsze znaczące środki finansowe? Kiedy będzie można powiedzieć, że pierwsze konkursy będą rozstrzygnięte czy też zostały rozstrzygnięte?

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Który z panów ministrów? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MŚ Paweł Sałek:

Dziękuję panie przewodniczący. Może później poproszę, żeby kolega uzupełnił moją odpowiedź, jeśli chodzi o sprawy związane z nową perspektywą i z ze środkami unijnymi.

Powiem w ten sposób, jeśli chodzi o Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska i regionalne dyrekcje ochrony środowiska, rzeczywiście jest dużo kontrowersji związanych z funkcjonowaniem tych instytucji. One w jakiś sposób wpisały się w polską przestrzeń prawną i funkcjonują, natomiast trzeba będzie lepiej przyjrzeć się jak to wygląda, może poprawić coś w funkcjonowaniu tych instytucji. Tak, żeby można było w sposób łatwy, ale i zgodny z prawem unijnym, uzyskiwać wszelkiego rodzaju pozwolenia i zezwolenia na inwestycje.

Jeśli chodzi o sprawy związane z prawem łowieckim, to trwają prace w resorcie. Chociaż od strony sejmowej też jakieś ruchy na poziomie poselskim się odbywają. No, ale tutaj nie chciałbym mówić za członków parlamentu.

Jeśli chodzi o sprawy związane z odpadami, to minister Mazurek będzie się tym pilnie zajmował. Jest to sprawa związana z Krajowym Planem Gospodarki Odpadami i ten temat trzeba będzie uruchomić w najbliższym czasie. Tym bardziej, że – jak wspomniałem – czeka nas bardzo poważna reforma w ogóle funkcjonowania tej gospodarki w obiegu zamkniętym w układzie Unii Europejskiej.

A jeśli chodzi o środki unijne, to – jeśli można – prosiłbym o udzielenie głosu panu ministrowi Gajdzie.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie pośle, odpowiadając na pana pytanie muszę stwierdzić, że praktycznie jesteśmy zblokowani w uruchomieniu środków unijnych w ramach POIiŚ, z uwagi na nie spełnienie warunków ex-ante. Tak naprawdę te warunki powinien spełnić już dość dawno poprzedni rząd. Tymczasem zostawił nam w spadku – o czym mówiłem wcześniej – nieuchwalone prawo wodne, źle przygotowane plany gospodarowania wodami, plany zarządzania ryzykiem powodziowym, a także źle przygotowany (w zakresie odpadów) Krajowy Plan Gospodarki Odpadami, o czym z kolei mówił pan minister Sałek. Z tego, co wiem, to m.in. były tam tego typu błędy, że były przewidziane duże spalarnie odpadów, dla których tak naprawdę nie było masy odpadowej. W związku z tym te wszystkie plany trzeba teraz naprawiać. A ja zawsze mówię, że lepiej byłoby chyba napisać od nowa niż naprawiać to, co się zepsuło. Tak więc, w tej chwili wykorzystanie środków unijnych w ramach POIiŚ jest bardzo małe i tak naprawdę dopóki te warunki nie będą spełnione, to pan minister Kwieciński powiedział, iż nie jest

w stanie przekonać Komisji Europejskiej, żeby można je było uruchomić. To jest bardzo, bardzo poważny problem.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Ponieważ pan minister dość łatwo odnosi się do poprzedniego rządu, powiem tak. Panie ministrze, projekt nowego prawa wodnego leży w pana ministerstwie. Może go pan skierować do Sejmu, ale oczywiście nie musi. To jest pana wybór. Jeśli chce pan pracować nad innym dokumentem, to może pan. Podjął pan decyzję, jaką podjął. To jest pana decyzja. W związku z tym proszę nie używać takich argumentów, że coś nie zostało przygotowane. Wybór należy do pana. To po pierwsze.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, tylko słowo, bo muszę zaprotestować.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dam panu szansę.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Minister musi się utożsamiać z tym projektem.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Właśnie to powiedziałem.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

A jest problem z tym projektem.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dokładnie to powiedziałem, panie pośle. Proszę tylko nie używać argumentu, że coś nie zostało przygotowane, bo to jest. Nie trzeba się z tym utożsamiać – to pana wybór.

Jeśli chodzi o plany zarządzania ryzykiem powodziowym, plany gospodarowania wodami w dorzeczach – nie musi się pan z nimi zgadzać. Ale jeśli słyszę takie opowieści, że np. Kozienice nie zostały umieszczone, to gratuluję – za chwilę będzie pan je umieszczał. Za chwilę inni będą pana recenzować. I gwarantuję, że wszystkiego pan nie umieści. Bo jeżeli pan zna – a pan zna – Ramową Dyrektywę Wodną, to pan wie, że nie można różnych projektów umieścić, gdyż bardzo często one nie spełniają celu publicznego, a wpływają znacząco na jednolite części wody. Obaj doskonale wiemy o co tu chodzi, więc nie będę tego jakoś nadzwyczajnie rozwijać.

Ja tylko wyłącznie odnoszę się do tego, że skoro przygotowujecie różnego rodzaju własne rozwiązania – tu zgadzam się z panem posłem Skurkiewiczem: macie do tego jak najbardziej pełny mandat – to proszę je przygotowywać, kierować. My bardzo chętnie będziemy nad nimi pracować. Naprawdę, proszę wierzyć, wszyscy bez wyjątku w ramach Komisji będziemy państwa wspierać w dobrych rozwiązaniach. Ale to jest zawsze element jakiejś dyskusji. My nie zawsze musimy się zgadzać, że propozycje zgłaszane przez pana czy kogokolwiek mogą być dobre, bo mogą być jeszcze lepsze. Po prostu, zwyczajnie. Mogą też być różne koncepcje.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ja się już długo zgłaszam.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Widzę, zaraz skończę. Tak więc, mnie tylko o to chodzi. Mógłbym się odnosić do każdej wypowiedzi, łącznie z prawem łowieckim – o którym wspomniał pan poseł Skurkiewicz. Zdaje się, że projekt prawa łowieckiego był w poprzedniej kadencji w parlamencie. Z jakiś powodów to „klepnięcie" nie nastąpiło, ale wpływ ministra na to był żaden. Chcę to dość jednoznacznie powiedzieć.

Pani poseł – jak skończę. Ja tylko i wyłącznie o to proszę, żeby nie używać tego typu argumentów, bo one nie zbudują atmosfery. One zepsują ją, panie ministrze. I tylko i wyłącznie o to chodzi. Pani poseł Paluch, proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, ja mam nieodparte wrażenie, że pan jednak nieco wyszedł z roli. Rolą przewodniczącego Komisji jest, by w sposób zobiektyzowany do maksimum prowadzić obrady, a nie polemizować z ministrem, który zabiera głos na posiedzeniu Komisji przedstawiając parlamentowi informację. To po pierwsze.

Panie przewodniczący, nasze doświadczenie – wielu osób zasiadających w tej Komisji – jest spore. My pamiętamy jak dziś takie ruchy, jak wyrzucenie jednym pociągnięciem pióra projektów do realizacji, co zaowocowało tym, że w 2008 roku ani złotówki ani złamanego eurocenta nie wydano na projekty środowiskowe. I państwo dodawaliście kilka różnych programów, żeby nie pokazać zer, ale nawet te kwoty, które były pokazane w sprawozdaniach za rok 2008, były bardzo szczupłe – mówiąc tak eufemistycznie. Tak więc, krótko mówiąc – dobre prawo każdego rządu jest działać we własnym imieniu, na własną odpowiedzialność, zgodnie z przyjętym planem.

Natomiast apelowałabym, jako w końcu członek prezydium Komisji, żebyśmy w naszych obradach unikali niepotrzebnych polemik, zwłaszcza ze strony prowadzącego obrady, i starali się jednak obiektywnie prowadzić je – tak, jak nakazuje dobry obyczaj polityczny.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pani poseł Niedziela, a potem pani poseł Hibner.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Ad vocem, panie przewodniczący.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Czy mogę? Bo już dawno się zgłaszam, a pewnie będzie to też dotyczyło odpowiedzi pana ministra.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Ja też czuję się wywołana do odpowiedzi, jako że przez ostatnie 3 miesiące to ja prowadziłam ten projekt. Chciałam tu też zwrócić uwagę, którą kieruję do pani poseł. Chyba nie było w zwyczaju recenzować wypowiedzi innych posłów. Mamy mandat i każdy z nas w tej Komisji ma prawo mówić to, co myśli. To po pierwsze. Po drugie – niech nam pani nie odmawia prawa do odpowiadania na rzuty. Bo to my pełniliśmy tę funkcję, więc nic dziwnego, że chcemy odpowiedzieć na zarzuty.

Panie ministrze, z pełnym szacunkiem życzę powodzenia. To jest bardzo ciężka praca – pan minister Gawłowskie pewnie wie o tym więcej, ja mniej. Proszę nie mówić, że nie zostało przygotowane prawo, bo ja ten projekt odziedziczyłam po panu ministrze Gawłowskim. To prawo wodne może się panu podobać lub nie. Ono może mieć błędy takie czy inne – jak pan uważa. Może go pan okroić, ale zostawiłam panu w szafie gotowe do przedłożenia rządowego prawo, które – co najważniejsze – było skonsultowane społecznie. Ja bardzo życzę panu powodzenia – tak, jak pan minister Gawłowski – w przeprowadzeniu konsultacji społecznych prawa wodnego. Sam pan powiedział jakim trudnym zadaniem będzie wyciągnięcie odpowiednich przepisów w taki sposób, żeby nie było veto, jeśli chodzi o opodatkowanie i zbieranie pieniędzy za wodę. To jest najtrudniejszy element tego prawa. Sam pan o tym wie. I jeśli to zostało skonsultowane i ma pan to gotowe, to oczywiście może pan z tego nie skorzystać, ale proszę nie mówić, że projekt nie został przygotowany. Pan minister Gawłowski przez półtora roku konsultował ten projekt, bo to jest trudny temat. Bardzo trudny. Można się nie zgadzać z poszczególnymi rozwiązaniami administracyjnymi, ale powtarzam – sprawa konsultacji jest bardzo trudna. Tak więc, może pan ten projekt wykorzystać. Jeżeli zdecydował pan, że nie – to w porządku. Tylko proszę nie mówić, że projekt nie został przygotowany.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pani poseł Hibner.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo. Właściwie nie odzywałabym się, gdyby nie wypowiedź koleżanki. Ja byłam przedstawicielem Sejmu przez osiem lat w komitecie monitorującym środki unijne, z ramienia Sejmu. Od 2006 roku do 2014 roku. I mogę powiedzieć, że projekty przygotowane w 2006 roku po prostu się nie nadawały. Było nam wstyd przed przedstawicielami Komisji Europejskiej, że są w nich tylko same pierwsze strony, że nie było w ogóle projektów inwestycyjnych. I nie można było wprowadzić niczego, ponieważ okazało się, że to nie jest przygotowanie inwestycyjne. Tak się składa, że całe życie prowadziłam inwestycje, więc chyba nikt nie ma wątpliwości, że wiem jak wygląda proces inwestycyjny. Dziękuję.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, ja tylko zdanie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Mam uprzejmą prośbę – nie otwierajmy dyskusji, która dotyczy historii sprzed ośmiu lat. Nie wszyscy na tej sali pamiętają, ale kilka osób pamięta.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Oczywiście, część pamięta. Pani poseł, z całym szacunkiem, ale dziwię się, bo wtedy to pani minister Gęsicka przygotowywała te projekty. Dziwię się, że ma pani takie podejście, bo przychodząc do rządzenia w 2007 roku jednym pociągnięciem pióra wyrzuciliście praktycznie wszystkie kluczowe projekty dotyczące „ściany wschodniej", Podkarpacia, czyli tych terenów, gdzie Prawo i Sprawiedliwość miało dobry wynik wyborczy. Państwo wyrzuciliście wszystkie kluczowe projekty z tych województw, z tych terenów, gdzie Prawo i Sprawiedliwość miało dobre wyniki wyborcze. Została tylko „ściana zachodnia", bo przenieśliście finansowanie na ścianę zachodnią. Proszę więc nie opowiadać takich rzeczy, że coś było mniej lub bardziej przygotowane. To była państwa decyzja polityczna. I niestety, szkoda, że tak się stało, bo te województwa na ścianie wschodniej bardzo na tym straciły. Bardzo na tym straciły i myślę, że należy się im teraz odbudowa.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Generalnie bardzo proszę, żebyśmy przerwali tę dyskusję. To nie jest dzisiejszy temat.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Przepraszam, tylko jedno zdanie, bo reprezentuję też ścianę wschodnią. Tereny siedlecko-ostrołęckie to też ściana wschodnia, a reprezentowałam te województwa przez 5 lat w Parlamencie Europejskim i reprezentuję teraz. I mogę powiedzieć, że nigdy nie wykluczałam żadnych projektów, które były ze ściany wschodniej. A pani Gęsicka przygotowywała projekty w ten sposób, że była tylko pierwsza strona wniosku, a nie było żadnego wsadu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Kończymy tę dyskusję. Ja tylko dodam, że na sali jest więcej osób, które pamiętają, więc łatwo można to zweryfikować. Było 518 mln euro w III osi na działanie związane z ochroną przeciwpowodziową, o której tak państwo posłowie wspominacie sprzed ośmiu lat. A projekty wpisane na tą słynną listę dotyczyły prawie 4 mld euro. Konia z rzędem temu, kto potrafi to rozstrzygnąć. Zamykamy dyskusję. Uprzejmie proszę, aby pan minister odniósł się do pytań dotyczących tylko i wyłącznie punktu pierwszego porządku obrad.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Ja krótko odpowiem. Moim zdaniem ten projekt prawa wodnego, który był przygotowany przez poprzedni rząd, zawierał szereg błędów. Chcę też powiedzieć, że to, co było dobre – panie przewodniczący – oczywiście wykorzystamy. My się nie patrzymy politycznie na wodę. My patrzymy na wodę merytorycznie. Tak, żeby dobrze funkcjonowała gospodarka wodna. Bo według tamtego prawa wodnego, były wydzielone tylko dwa dorzecza (Wisły i Odry) a cała reszta miała iść do samorządów, do województw i nawet do gmin. Jakie więc byłoby to zarządzanie?

A na koniec powiem jeszcze, że osiem lat temu też zostawiliśmy projekt prawa wodnego, który pan przewodniczący, jako minister, nie wykorzystał. Wykorzystał tylko częściowo, ale dopiero po czterech latach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykamy ten pierwszy punkt. Ta dyskusja miała raczej wymiar historyczny, a nieodnoszący się do przyszłości. Trochę żałuję, bo to nic nie wnosi, nic nie buduje.

Przechodzimy do punktu drugiego. Jest jeszcze tylko jedna sprawa czysto organizacyjna. W ramach realizacji własnego harmonogramu pracy – 15 marca planujemy wizytację Komisji na terenie Puszczy Białowieskiej. Osoby zainteresowane – chodzi o panie i panów posłów – uprzejmie proszę o wpisanie się na listę, żeby sekretariat formalnie wiedział ile osób będzie chciało uczestniczyć w tej wizytacji. Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu drugiego. Dodam tylko, że ten punkt pojawił się w związku z wnioskiem pana marszałka Kuchcińskiego o zajęcie stanowiska w sprawie listu przesłanego do marszałka przez jednego z wójtów. Zwróciłem się do ministerstwa z prośbą o przygotowanie informacji w tej części dotyczącej tzw. ustawy odorowej i ewentualnych regulacji związanych z tym obszarem. Panie ministrze, bardzo proszę – oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w MŚ Paweł Sałek:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Sprawa związana, generalnie mówiąc, z uciążliwością zapachową, z tzw. odorami i tym wszystkim, co jest albo w pokrewnej tematyce, albo bezpośrednio związane z tym tematem, jest sprawą bardzo skomplikowaną. Na dobrą sprawę przez wiele lat – nie „podgrzewając" już dalej emocji – a także przez ostatnie osiem lat nie udało się z tym tematem nic zrobić. Problem nie jest tylko ogólnopolski. To jest też problem europejski, ponieważ wszystkie kraje członkowskie Unii mają tego typu kłopoty i każdy kraj w bardzo różny sposób stara się rozwiązywać ten problem. Jednak tak na dobrą sprawę chyba nikomu się nie udało wprowadzić przepisów związanych z uciążliwością zapachową. Sprawa jest również trudna dla Komisji Europejskiej, dlatego że akurat w tym temacie – trzeba to sobie otwarcie powiedzieć – Komisja Europejska nie dała dyrektywy, wytycznych czy rozporządzenia związanego z uciążliwością zapachową. Jest to temat ogromnie emocjonujący i od strony gospodarczej, i od strony ekonomicznej, i od strony także związanej z bezrobociem czy zatrudnieniem i tego typu sprawami.

Tak więc, na poziomie Unii Europejskiej nie istnieje legislacja, która się tym tematem zajmowała w sposób precyzyjny. A to dlatego, że ten temat może dotyczyć zarówno małej działalności gospodarczej, nawet – przepraszam, że tak mówię – sprzedaży frytek, co może komuś przeszkadzać, jeśli będzie sąsiadował z taką działalnością gastronomiczną, czy nawet z restauracją (bo sprawy związane z restauracjami w kamienicach są też bardzo uciążliwe, jeśli chodzi o zapachy), a kończąc na dużych przemysłowych fermach rolnych czy instalacjach do produkcji czy podkładu dla grzybów: dla pieczarek, dla boczniaków itd. Ta sprawa nie jest rozwiązana na poziomie krajowym, ale także nie jest rozwiązana na poziomie europejskim. Każdy kraj w różny sposób daje sobie z tym tematem radę. Jest to temat, który jest związany z ogromnymi emocjami społecznymi, także z działalnością naukową. Były różnego rodzaju pomysły związane z uciążliwością zapachową począwszy od tego, żeby nos ludzki występował jako sensor pomiarowy. I takie dyskusje na ten temat były. No, ale temat, aby mieć takich „wąchaczy", budzi pewne problemy formalne, administracyjne czy prawne. Aczkolwiek w przyszłości trzeba będzie go rozważyć.

Historycznie na to patrząc, już w 2008 r. pochylano się nad tym tematem, ale tak na dobrą sprawę w Polsce w głównej mierze – jeśli chodzi o uciążliwość zapachową – dotyczy to głównie sektora związanego z produkcją rolną, rolnictwem: duże farmy drobiu, duże chlewnie czy wielkie obory. Aktualnie w resorcie środowiska chcemy podejść do sprawy w ten sposób, że jeśli chodzi o ustawę, to będziemy chcieli do niej wrócić i będziemy chcieli taką ustawę stworzyć. Pierwszym krokiem, który będziemy chcieli zrobić – oprócz tego, żeby od strony naukowej podejść do sprawy i zająć się substancjami najbardziej uciążliwymi dla ludzi – jest przygotowanie „Kodeksu przeciwdziałania uciąż-

liwości zapachowej". Te prace już się zaczęły. To będzie pierwszy dokument, który ministerstwo przygotuje i opublikuje. Chodzi o to, aby on mógł być wykorzystywany przez podmioty prowadzące taką działalność gospodarczą. Bo czasami zupełnie małe i niskokosztowe inwestycje mogą spowodować to, że ta uciążliwość nie będzie tak dotkliwa dla sąsiadów.

Podobne kodeksy, podobne dobre praktyki są stosowanie także w innych krajach Unii Europejskiej. One w jakiś tam sposób zdają egzamin, aczkolwiek nie do końca. Tak więc, chcielibyśmy przedstawić ten kodeks dobrych praktyk związany z przeciwdziałaniem uciążliwości zapachowej.

Należy też zwrócić uwagę na to, że zgodnie z przepisami dotyczącymi tzw. najlepszych dostępnych technik (BAT) w przypadku dużych ferm drobiu czy dużych ferm świńskich, taka instalacja musi spełniać pewne wymogi. Taka instalacja musi być w reżimie tych najlepszych dostępnych technik. I tutaj przepisy opisują w jaki sposób taka ferma powinna funkcjonować.

Jeśli chodzi o sprawy związane z rolnictwem, to należy również pamiętać, że mamy ustawę o nawozach i nawożeniu, a także kilka innych aktów prawnych, co powoduje, iż można zmniejszyć tę uciążliwość. Mówię tu m.in. o „Kodeksie dobrej praktyki rolniczej". Trzeba jednak pamiętać o tym, że w głównej mierze to władza lokalna decyduje o tym czy dana instalacja, dana chlewnia czy dany zakład, który powoduje taką uciążliwość zapachową, może powstać lub funkcjonuje na danym terenie. Oczywiście, jak już wspominałem, są miejsca w Polsce, gdzie budzi to bardzo duże emocje, bo na terenach o dużym bezrobociu istnieje duży zakład, który jest uciążliwy zapachowo, a jednocześnie zatrudnia znaczną liczbę osób społeczności lokalnej, której część jest za tym, żeby zakład funkcjonował, bo im to nie przeszkadza, a część osób jest za tym, żeby zakład nie funkcjonował. Tak na dobrą sprawę chodzi o to, żeby nikomu nie zabraniać działalności gospodarczej, żeby pozwolić na to, aby gospodarka mogła się rozwijać. Tylko musi to być tak zorganizowane, żeby było to zgodne z przepisami prawa i żeby każdy mógł współistnieć w symbiozie i współpracy. I to tyle, pani przewodnicząca, co chciałem na ten temat powiedzieć. Chyba, że pani przewodnicząca uzna, że jeszcze trzeba coś uzupełnić, to wtedy poproszę kogoś ze współpracowników.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Według pana uznania – jeśli trzeba coś uzupełnić, proszę. Jak rozumiem nie ma woli uszczegółowiania wypowiedzi. Wobec tego otwieram dyskusję nad informacją przedstawioną przez pana ministra. Przypominam, że otrzymaliście państwo materiały drogą mailową – zarówno list władz gminy Szydłowo, jak i prośbę pana marszałka Sejmu o wypracowanie opinii w tym zakresie.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Skoro nie ma chętnych…proszę uprzejmie.

Prezes Zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu Jerzy Ziaja:

Dziękuję pani przewodnicząca. Moje nazwisko Ziaja – Ogólnopolska Izba Gospodarcza Recyklingu.

Panie ministrze, można czekać na dyrektywy Unii Europejskiej, albo można samemu wziąć się do tego i stworzyć przepisy, które umożliwią zakaz stosowania rozwiązań czy też produkcji, które produkują odpady złowonne. Są przepisy, są możliwości badania związków chemicznych powodujących te odory. Tak więc, jeśli te odory będą produkowane to można zakazać produkcji bądź ewentualnie wskazać możliwości ich eliminowania. Mamy np. sąsiadów po zachodniej stronie – Niemcy – gdzie sobie z tym poradzono. A mianowicie, wprowadzono system przy mechaniczno-biologicznym przetwarzaniu odpadów, gdzie wytwarzają się olbrzymie odory z odpadów komunalnych. Zastosowano tam obowiązek dopalania powietrza poprocesowego. Z drugiej strony, jeżeli mówimy o produkcji rolnej, to stworzono element ekonomiczny do wykorzystania gnojowicy jako substrat do produkcji biogazu. Biorąc to pod uwagę, możemy już dzisiaj wydać takie przepisy ekonomiczne, które uniemożliwią produkcję odoru. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów bądź zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Skoro nie, to pozwolę sobie udzielić głosu. Powiem tak. Przeczytałam spokojnie ten

list władz gminy Szydłowo i przeczytałam go z pewnym zdziwieniem. Otóż, mam wrażenie, że władze gminy Szydłowo – jak każda władza samorządowa – mają kompetencje w zakresie planowania przestrzennego. A integralną częścią, samą esencją planowania przestrzennego jest wyznaczanie w obszarze, którym się administruje, terenów o poszczególnych funkcjach: mieszkalnych, przemysłowych, rekreacyjnych, czy jeszcze innych. I tu nikt gminy nie zwalnia z tych kompetencji. Zatem, jeżeli z rozsądkiem (dysponując dobrymi ekspertyzami w zakresie gospodarowania przestrzennego) gmina właściwie zrobi plan, to te tereny przemysłowe, które mogą być narażone na uciążliwości odorowe, powinny być odseparowane od terenów osiedleńczych, prawda? W związku z tym, mam wrażenie, że władze gminy Szydłowo usiłują załatwić swój problem z zakresu planowania przestrzennego wezwaniem do sporządzenia projektu ustawy czy też wprowadzenia do obiegu prawnego przepisów, które w zasadzie w znakomitej większości państw Unii Europejskiej nie funkcjonują. Bo nie ma ani dyrektywy odorowej, ani ustawy, która w jakiś sposób regulowałaby te kwestie zapachowe. Dlatego z pewną wstrzemięźliwością odniosłam się do tego wezwania gminy Szydłowo.

Jak rozumiem, w wypowiedzi pana ministra padła deklaracja, że rząd podejmie prace w zakresie skalibrowania tej uciążliwości, tak? Wymaga to jakiś studiów, ekspertyz. Przypominam sobie dyskusje sprzed lat ośmiu, kiedy też padały wezwania o podjęcie prac nad ustawą odorową. I jakoś przez te osiem lat prace w tym zakresie nie posunęły się do przodu. Dlatego nie wiem czy nasze wezwanie do jakiegoś nadzwyczajnego pośpiechu tutaj przyspieszy te prace, czy nie przyspieszy.

Panie ministrze, jeśli można, prosilibyśmy jeszcze o sprecyzowanie kwestii, które rodzą jakieś podstawowe trudności i nakreślenie jakiegoś horyzontu czasowego w tej sprawie. Bo my w naszej opinii zawrzemy tą informację, ale chyba nie będziemy pana ministra wzywać do jakieś nadzwyczajnego pośpiechu w tej materii. Bardzo proszę państwa posłów o odniesienie do tej mojej propozycji, po wypowiedzi pana ministra. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MŚ Paweł Sałek:

Dziękuję pani przewodnicząca. Szanowni państwo…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Przepraszam bardzo. Najpierw głos zabierze pan minister, potem posłowie, a dopiero potem goście – oczywiście udzielę panu głosu.

Sekretarz stanu w MŚ Paweł Sałek:

Myślę, że w przeciągu roku powinniśmy przygotować tę ustawę. Prace nad nią będą trwały w najbliższym czasie. Jak powiedziałem, w pierwszej kolejności chcieliśmy wprowadzić ten „Kodeks przeciwdziałania uciążliwości zapachowej".

Jeśli chodzi o sprawy związane z gnojowicą, to rzeczywiście ona może być wykorzystywana – jak tu pan wspominał – do produkcji biogazu. I w Polsce też się tak dzieje. Natomiast jest już ona wykorzystywana bezpośrednio w uprawach rolnych. I tu jest sytuacja także, że jeśli mamy wieś i na wsi jest produkcja rolnicza w małych gospodarstwach rolnych, to w sposób naturalny jakieś zapachy będą tam występować. To jest chyba specyfika wsi, prawda? Ja nie mówię tu o dużych fermach czy o wielkich instalacjach do produkcji – bo chyba tak to trzeba nazwać – drobiu czy chowu świń. Jednocześnie, jeśli chodzi o substancje, które mają tę uciążliwość odorową, to mamy taką sytuację, że one niekoniecznie muszą indywidualnie być uciążliwe, natomiast w jakim zmieszaniu, w jakimś stężeniu czy też powiązane ze sobą dopiero wtedy zaczynają być przykre dla powonienia ludzkiego. Mówię tu o jakiś mieszaninach, które mogą występować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuje bardzo. Pan poseł Duda, potem pan poseł Lubczyk. Bardzo proszę.

Poseł Jan Duda (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Wiem, że czasami spojrzenie na wieś jest typu „wsi spokojna lipami pachnąca", ale nie zawsze tak jest. My jesteśmy Komisją Ochrony Środowiska i musimy pamiętać też o tym, że wykorzystywanie choćby tej gnojowicy

poprawia środowisko, poprawia bioróżnorodność, nie niszczy struktur gleby. Tak więc, ona na pewno będzie wykorzystywana. Natomiast są strefy, które zaznacza się w planach zagospodarowania przestrzennego. Na przykład, jeśli chodzi o kurnik, to jest bodajże 600 metrów. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że taki kurnik w sąsiedztwie jest bardzo uciążliwy, ale te strefy obowiązują i należy to egzekwować. Natomiast kto chce mieszkać na wsi i szuka tam spokoju, musi się liczyć również z tym, że czasami będzie musiał wąchać te mniej przyjemne rzeczy. I tu jest chyba ten problem, o którym mówiła pani przewodnicząca. Chodzi o to, że te decyzje zapadające na szczeblu gminy tak naprawdę powinny ten problem załatwić. I to na razie tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Lubczyk, proszę.

Poseł Radosław Lubczyk (N):

Ja tylko chciałbym się odnieść do tego, co pani przewodnicząca powiedziała. Bo to nie jest tak do końca. To nie jest jakaś „jaskółka", która do nas dotarła. Przecież mnóstwo firm to pozostałości z lat ubiegłych, a nie z ośmiu lat. To zagospodarowanie przestrzenne jest jakby jeszcze sprzed kilkudziesięciu lat, a te firmy powstawały. Tak więc, nie jest tak, że to tylko jedno pismo jest w tej sprawie, bo problem istnieje. Dlatego chciałbym się dowiedzieć coś bliżej w tej sprawie, bo słyszę, że prace nad tym trwają.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ja dobrze widzę, że pan poseł Sobierajski się zgłasza? Proszę uprzejmie.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Ja jednak chciałbym poprzeć panią przewodniczącą, bo rzeczywiście nie wiem czym mielibyśmy to mierzyć i jak mierzyć. Właściwie tylko nos jest tu jedynym miernikiem. Podam przykład z mojego miasta. Chodzi o spalarnię kawy. Kawa raczej kojarzy nam się z czymś miłym, dobrym, a też były protesty. Tak więc, w każdej sytuacji rzeczywiście wszystko trzeba wywarzyć, wziąć pod uwagę. Tego centralnie nie da się załatwić. I tylko tyle.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes Zarządu OIGR Jerzy Ziaja:

Ja jeszcze raz ad vocem. Mamy art. 16 ustawy o odpadach i w tej ustawie mówi się o działaniach ochronnych dla życia, zdrowia i środowiska. Otóż, w ramach tego artykułu możemy zrobić badania skażenia środowiska przez odory. Na przykład są zrobione badania z linii sortowniczej zmieszanych odpadów komunalnych, których stężenie bakteryjne przekracza kilkaset razy „normalne" powietrze. Nikt w dniu dzisiejszym nie skarży się na to, bo każdy chce pracować, ale szefowie mówią o skaleczeniach, o wydanych pieniądzach na leczenie pracowników. To jest tylko jeden z przykładów.

Co do gnojowicy, to O.K. Gnojowica w XIX wieku miała inny skład aniżeli w XXI wieku. I w dniu dzisiejszym na pewno ta gnojowica zżera to wszystko, co jest na polu. Natomiast w momencie, kiedy podamy ją jako substrat do wytworzenia biogazu, a później z tego biogazu otrzymamy nawóz, to będzie to pełnowartościowy naturalny nawóz.

Byłem w Niemczech, zrobiliśmy film na temat jakie tam mają zastosowanie dla 170 krów. Po pierwsze – produkcja ciepła dla okolicznych rolników, po drugie – produkcja zielonej energii. I to wszystko z biogazowi z substratów, które są wykorzystywane. Bo wierzchnia warstwa kiszonki nie nadaje się dla krów. Ją można zastosować jako substrat, do tego można dodać gnojowicę.

Mówiąc o ekonomicznych uwarunkowaniach, powiem tak. Rolnik, który produkuje energię z tych odpadów, gdyby miał zapłacić za odpady, nie byłby w stanie utrzymać tych 170 krów. Natomiast dzięki temu, że sprzedaje energię zieloną do sieci, dzięki temu że ma za darmo nawóz (a musiałby płacić ogromne kary za pozycie się odpadów), stworzył sobie mini przedsiębiorstwo, które daje mu dodatkowe zyski.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Hibner, proszę.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa już od dawna mamy regulacje, które mówią nam, że wszystkie uciążliwości muszą się zamknąć w granicach działki, czy w granicach, gdzie dyspozycyjnym jest właściciel. Prawo, o którym mówimy, czy prawo miejscowe też przewidują, że w pewnych miejscach te uciążliwości nie powinny wybiegać poza. Natomiast życie przynosi trochę inne rozwiązania. Dziękuję, że pan minister poruszył tę sprawę. My w Parlamencie Europejskim kilka razy powracaliśmy do tego tematu i nigdy nie udało się rozwiązać problemu. Mogę tylko powiedzieć, że Szwajcarzy stosują specjalny system wydmuchiwania zapachów z ferm drobiarskich czy z hodowli zwierząt i puszczają je rurami w obiegu zamkniętym przez odpowiednie filtry. Oczywiście można tak to robić, ale chyba jeszcze nie w naszych warunkach. My musimy jednak bardziej myśleć o tym, żeby nie dawać tak łatwo pozwoleń na budowę zakładów uciążliwych w sąsiedztwie zamieszkałym. Myślę, że w tej chwili będzie to jedyne sensowne działanie. Natomiast możemy spróbować w jakiś sposób objąć to regulacją prawną. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak rozumiem, były już wszystkie poselskie głosy. A nie, jeszcze pan poseł Sobierajski.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Wspomniano tu biogazownie. Chciałbym zapytać pana ministra – w czym jest problem, że nie może wystartować budowa potężnej ilości biogazowi w Polsce, a mamy jakby naturalne warunki ku temu. Gdzie jest problem? W Niemczech może być np. tysiąc czy kilka tysięcy takich biogazowi, u nas jest ich chyba około dwudziestu, a powinno być przynajmniej tysiąc. Gdzie jest problem? Czy to jest problem prawny, czy inny? Bo to jest chyba jedna z ważniejszych spraw, o których tu mówimy.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, konkludując można stwierdzić tak. Gminy od dziesiątek lat mają kompetencje w zakresie planowania przestrzennego. Planowanie przestrzenne to proces długofalowy. I jeżeli właściwie się sporządzi plan zagospodarowania przestrzennego, w taki sposób, że są tereny przemysłowe czy pod działalność gospodarczą, z czym mogą się wiązać pewne uciążliwości – w tym uciążliwości zapachowe – jeżeli te tereny są we właściwych odległościach od terenów osiedleńczych, to nie ma takich problemów, o jakich czytamy w piśmie władz gminy, nad którym się tu dziś pochylamy. To jest podstawowa kwestia.

Rozumiem, że przyjmujemy do wiadomości deklarację pana ministra, że w obrębie 2016 roku pojawi się jakiś projekt ustawy w tym zakresie. Jeżeli nie ma więcej głosów, to ja bym na tym stwierdzeniu zamknęła naszą dyskusję. Taka konkluzja pojawi się, jak rozumiem, w stanowisku Komisji. To stanowisko zostanie przekazane panu marszałkowi, celem udzielenia odpowiedzi samorządowi, który się do nas zwrócił.

Proszę państwa, jeżeli nie ma innych głosów, pozwolę sobie zamknąć obrady Komisji, przypominając państwu, że we wtorek przed kolejnym posiedzeniem Sejmu będziemy rozpatrywać druk nr 265, dotyczący prawa łowieckiego, tych odszkodowań łowieckich. Bardzo proszę, pan poseł Kubów.

Głos z sali:

Pani poseł, to jest ustawa o lasach, a nie prawo łowieckie.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Przepraszam bardzo, oczywiście ustawa o lasach – druk nr 265. Przypominam jeszcze raz, żeby nie było nieścisłości. W dniu dzisiejszym został skierowany do Komisji projekt zawarty w druku nr 265. To jest oczywiście ustawa o lasach. W przeddzień kolejnego posiedzenia Sejmu odbędzie się w Komisji pierwsze czytanie tego projektu. Ja po prostu zasugerowałam się tym, że jutro w imieniu Klubu będę mówić o prawie łowieckim – stąd moja pomyłka. Bardzo dziękuję państwu, dziękuję obu panom ministrom, panom prezesom i wszystkim zaproszonym gościom. Oczywiście również państwu posłom. Dziękuję bardzo.